

Sotiris Karageorgos: O nowym greckim przekładzie Schulza

Pierwsze próby tłumaczenia prozy Brunona Schulza na język grecki podjęto w latach osiemdziesiątych XX wieku. W roku 1980 Spyros Tsaknias (1929–1999), grecki poeta, eseista, tłumacz i krytyk literacki, przetłumaczył opowiadania *Ulica Krokodyli* i *Wichura*¹. W roku 1987 Dimitris Houliarakis przetłumaczył cały zbiór opowiadań pisarza *Sklepy cynamonowe*². Napisał również wstęp do greckiego tłumaczenia, który zawiera informacje o biografii i dziele Schulza. Jest to prawdopodobnie pierwszy tekst napisany w języku greckim o Schulzu. Houliarakis, który był również tłumaczem i poetą, studiował w Polsce i znał dobrze język polski. Oprócz *Sklepow* Schulza przetłumaczył również wiele innych klasycznych utworów polskiej literatury. W październiku 2019 roku pojawia się wreszcie tłumaczenie całości prozy Brunona Schulza pod tytułem *Άπαντα τα πεζά*³ (Cała proza). Autorką przekładu jest Aleksandra Ioannidou, profesor slawistyki na Uniwersytecie Macedonii w Salonikach oraz tłumaczka.

W przeciwieństwie do dwóch tłumaczy-poetów, o których mowa powyżej, Ioannidou nie jest poetką ani pisarką, lecz pracownikiem akademickim. Jej wersja tłumaczenia zbioru *Sklepow cynamonowych* zdecydowanie różni się od wersji Houliarakisa. Ogólnie można stwierdzić, że tłumaczka wykonała wyjątkowo dobrą pracę. Dzieła Schulza zostały wreszcie przetłumaczone w całości na grecki, a tekst skutecznie przekazuje intencję autora, aurę jego opowiadań, bogactwo stylistyczne i językowe pisarza. W niektórych poszczególnych przypadkach warto jednak skomentować jej propozycje i porównać ze starszym tłumaczeniem Houliarakisa.

Zaczynając od samych tytułów poszczególnych opowiadań, notujemy znaczną różnicę między przekładem Houliarakisa i Ioannidou. Od razu zauważamy tłumaczenie tytułu drugiego opowiadania *Sklepow cynamonowych*. Słowo „nawiedzenie”, które występuje tylko w tytule opowiadania, a nie w samym tekście, zostało przetłumaczone przez Houliarakisa, jako „επιφοίτηση”, a przez Ioannidou jako „συμφορα”. Słowo zaproponowane przez Houliarakisa „επιφοίτηση”, oznaczające przychodzenie do kogoś lub czegoś, „przyście”, używane jest zazwyczaj w wyrażeniu „επιφοίτηση του Αγίου Πνεύματος”, oznaczającym dosłownie

1 M. Σούλτς, *Οδός κροκοδείλων*, απόδοση Σ. Τσακνιάς, „Το Δέντρο” 1980, τχ. 17.

2 Idem, *Τα μαγαζιά της κανέλας*, μετάφραση Δ. Χουλιάρακης, Αθήνα 1988.

3 Idem, *Άπαντα τα πεζά*, μτφρ. Α. Δ. Ιωαννίδου, Καστανιώτης 2019.

„Zesłanie Ducha Świętego”. Jest to słowo archaiczne (z języka hellenistycznego), które pochodzi od starogreckiego czasownika „ἐπιφοιτῶ”. Oprócz znaczenia ściśle religijnego może również wskazywać sens przenośny lub ironiczny w znaczeniu „natchnienie”. Ioannidou zaproponowała tutaj słowo „συμφορᾶ”, które znaczy po prostu „nieszczęście”. Wersja Houliarakisa ma charakter religijny pozytywny, a termin „nawiedzenie” może być w języku polskim nacechowany negatywnie. Z tekstu Schulzowskiego opowiadania wiemy, że autorowi chodzi faktycznie o nawiedzenie przez Boga, które jednak okazuje się walką z Bogiem nacechowaną wyraźnymi elementami groteski. Chociaż wersji Houliarakisa brakuje elementu negatywnego, trafnie moim zdaniem przekazana została intencja autora. Tłumaczenie Ioannidou natomiast podkreśla element negatywny, eliminuje przy tym aspekt religijny i manipuluje terminem Schulzowskim; tłumacz stosuje słowo nieadekwatne do sformułowania oryginału. Można ogólnie stwierdzić, że tłumaczka systematycznie lekceważy szczególnie istotny w Schulzowskim tekście element religijny, deformując w ten sposób oryginał. Typowy przykład znajdziemy w opowiadaniu *Genialna epoka*. W tym fragmencie Szloma „stał zatopiony w medytacji z pantofelkiem Adeli w ręku i przyglądał mu się z głęboką powagą. – Tego Bóg nie powiedział – rzekł”⁴. W tłumaczeniu Ioannidou brakuje słowa „Bóg”. Tego typu ominięcie jest nie do zaakceptowania, ponieważ stanowi wyraźne zniekształcenie oryginału. Nie wiemy, dlaczego tłumaczka zdecydowała skreślić tak istotne słowo z tekstu Schulza. W dodatku powszechnie wiadomo, że to opowiadanie zostało napisane jako część niezrealizowanej powieści Schulza *Mesjasz*. Charakter religijny tego dzieła jest więc szczególnie istotny.

W tytule ostatniego opowiadania *Sklepów cynamonowych, Noc wielkiego sezonu*, słowo „sezon” u Houliarakisa występuje jako „εποχή”, czyli raczej „epoka” lub „pora”, a u Ioannidou jako „σεζόν”, czyli dosłownie „sezon”. Chociaż wersja tłumaczki jest wierniejsza oryginałowi, można stwierdzić, że to słowo ma szersze znaczenie w języku polskim niż greckim. Zdecydowanie różnie brzmią wersje dwóch tłumaczy. Moglibyśmy długo dyskutować nad tym, która z nich lepiej oddaje intencję autora. Tytuł opowiadania *Traktat o manekinach* również został przetłumaczony inaczej przez oboje tłumaczy. Słowo „traktat” Houliarakis przełożył jako „πραγματεία”, a Ioannidou jako „δοκίμιο”. Znowu można uznać, że pierwsza wersja jest trafniejsza. Słowo, które zaproponował Houliarakis, wskazuje właśnie na traktat w znaczeniu, w jakim występuje u Schulza. Słowo, którego użyła Ioannidou, bardziej zbliża się do znaczenia polskiego słowa „esej”, odbiegając w ten sposób od oryginału. Druga część tytułu opowiadania *Traktat o manekinach albo wtóra księga rodzaju* została również różnie przetłumaczona. Po

4 Wszystkie cytaty z utworów Schulza pochodzą z następującej edycji: B. Schulz, *Proza*, oprac. A. Sandauer, wyd. 2, Kraków 1973, i są lokalizowane przez podanie w nawiasie skrótu tej edycji i numeru strony (BSP, s. 143).

pierwsze, żaden z tłumaczy nie przekaze dokładnie słowo „wtóra”, ponieważ nie ma ono odpowiednika w języku greckim. I oboje sięgnęli po to samo greckie słowo, które znaczy po prostu „druga” albo lepiej „drugie”, ponieważ książka w języku greckim jest w rodzaju nijakim. Houliarakis przedstawił wersję wierniejszą oryginałowi, Ioannidou natomiast zmieniła drugą część tytułu i zamiast „albo druga księga rodzaju” zapisała „i o drugiej księdze rodzaju”. Znowu, moim zdaniem, w tym drugim przypadku mamy do czynienia z deformacją intencji autora. Traktat Jakuba jest wtórną Księgą Rodzaju, a nie po prostu traktatem o niej.

W związku z tłumaczeniem zbioru opowiadań *Sanatorium pod Klepsydrą* pojawia się pewien problem już na samym początku, przy pierwszym słowie tytułu pierwszego opowiadania *Księga*. Słowo to po grecku brzmi i pisze się tak samo jak „Biblia” (wyraz, który występuje w dalszej części tego samego opowiadania). Opowiadanie zaczyna się następująco: „Nazywam ją po prostu Księgą” (BSP, s. 122). Słowo „Księga” zostało zapisane wielką literą, i to odgrywa istotną rolę. Kiedy piszemy „Βίβλος” wielką literą w języku greckim, słowo to znaczy bez wątpienia „Biblia”. W dodatku słowo „Biblia” występuje w drugim podrozdziale tego samego opowiadania. Ioannidou bardzo trafnie zdecydowała się przetłumaczyć tytuł opowiadania *Księga* jako „Książka”, (słowo zapisane wielką literą wraz z rodzajnikiem określonym: „το Βιβλίον.”) W opowiadaniu *Sierpień* jednak „wielka księga wakacji” staje się „wielką książką wakacji”, a więc tłumaczenie to traci w porównaniu z wersją Houliarakisa. Tłumacz rozwiązał ten problem, oddając słowo „księga” greckim słowem „βίβλος”, zapisanym małą literą. W ten sposób nadał znaczenie słowu „księga” i nie pozostawił wątpliwości, że dotyczy ono Biblii.

Poza tymi ogólnymi przypadkami chciałbym podkreślić, że nie uważam jednak, że tłumaczenie Ioannidou jest gorsze niż Houliarakisa. W niektórych przypadkach zgadzam się bardziej z Houliarakisem, natomiast całościowy wynik tłumaczenia Ioannidou jest bardzo dobry. Przyjrzyjmy się na przykład bliżej początkowi opowiadania *Traktat o manekinach* i spróbujmy porównać obie wersje. Pierwsze zdanie brzmi: „Demiurgos – mówił mój ojciec – nie posiadał monopolu na tworzenie” (BSP, s. 62). W tym zdaniu Houliarakis przetłumaczył słowo „mówił” zgodnie ze znaczeniem zawartym w oryginale, podczas gdy Ioannidou zmieniła aspekt czasownika na dokonany: „powiedział”. U tego pierwszego brakuje zaimka dzierżawczego „mój”, który jednak występuje w drugim tłumaczeniu, dzięki czemu jest ono wierniejsze. Z kolei słowo „posiadł” Ioannidou zmienia na „miał”, czego uniknął Houliarakis i pozostał bliższy oryginałowi. W tłumaczeniu zdania „Tworzenie jest przywilejem wszystkich duchów” (BSP, s. 62) Houliarakis „wszystkich” zmienia na „każdego”, tłumaczka jest tu wierniejsza. Ioannidou w zdaniu „Materii dana jest nieskończona płodność, niewyczerpana moc życiowa i zarazem uwodna siła pokusy, która nas nęci do formowania” (BSP, s. 38) przed przymiotnikami dodaje rodzajniki nieokreślone

– trafniejsza jest, moim zdaniem, wersja Houliarakisa z rodzajnikami określonymi. „Moc życiowa” zmienia się u Houliarakisa na „witalność”, co oddala jego tekst od oryginału, Ioannidou zaproponowała sformułowanie celniejsze. Słowa „uwodna” żaden z tłumaczy nie oddał dosłownie, przedstawiając dwie różne wersje przymiotnika „czarująca”, a to oczywiście nie znaczy to samo, co „uwodna” (zwodnica). Słowo „nęci” Houliarakis przetłumaczył jako „pociąga”, Ioannidou zaś użyła czasownika, który może znaczyć właśnie „zwozić”, rekompensując w ten sposób poprzednią stratę i przewyższając w tym przypadku swego poprzednika. „Formowanie” u tłumacza występuje jako „twórczość”, a u tłumaczki jako „tworzenie kształtów”, co znowu jest wierniejsze oryginałowi. Patrząc na oba tłumaczenia w całości, można stwierdzić, że mamy do czynienia z dwoma bardzo dobrymi wersjami, które trudno porównać ze względu na szczególną złożoność i wieloznaczność Schulzowskiego tekstu.